Nr 575. Kraków, Sobota 17 Grudnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pierwszy rektor Akademii sztuk pięknych.

Grono profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie dokonało wczoraj po raz pierwszy na zasadzie nowego statutu wyboru rektora. Wybrany został profesor malarstwa Teodor Axentowicz. Zastępcą rektora wybrany został profesor rzeźby p. Konstanty Laszczka.

Wybór prof. Axentowicza na pierwszego rektora spotka się z bardzo życzliwem przyjęciem zarówno u ogółu polskiego, interesującego się sprawami sztuki i przyszłością Akademii, jak i u studentów. — Prof. Axentowicz, który już przez rok ubiegły pełnił obowiązki kierownika Akademii w zastępstwie dyrektora Fałata, rozwinął na tem stanowisku bardzo czynną działalność i okazał wiele inicyatywy w kierunku uzdrowienia stosunków w Akademii i dźwignięcia szkoły krakowskiej na należne jej stanowisko. Sam wybitny artysta, nie hołdujący skrajnemu modernizmowi, który tyle szkody wyrządził nauce, daje gwarancyę, że pod jego kierownictwem podniesie się poziom nauki w Akademii.

Na nowem odpowiedzialnem stanowisku czeka pierwszego rektora wiele pracy, przedewszystkiem w kierunku zreformowania systemu obsadzenia katedr nowemi, powołanemi i szczególniej w kierunku pedagogicznym ukwalifikowanemi siłami. Tej reformy ogół od niego oczekuje, a życzliwe stanowisko władz ułatwi mu to zadanie, które prof. Axentowicz podjąć powinien z energią, nie oglądając się na postronne wpływy niepowołanych doradców-satelitów, którzy za poprzednich rządów wiele szkody wyrządzili Akademii.

Podwyższenie taryfy telefonicznej dla Krakowa.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Równocześnie z nowym regulaminem telefonicznym będzie zaprowadzone podwyższenie opłat za rozmowy telefoniczne międzymiastowe. Podrożenie taryfy telefonicznej odbije się szczególnie na cenie rozmów między **Krakowem a Wiedniem.** Opłaty za rozmowy na tej przestrzeni **podwyższone będą o 50 prc.** i wynosić będą zamiast dwóch koron trzy korony za rozmowę trzechminutową.

Wliczanie miejscowości do dotyczącej taryfy nastąpiło według stref. Otóż Kraków wliczono do tej samej strefy, co Lwów. Cena za rozmowę trzechminutową z Wiednia do Krakowa będzie taka sama, jak za tę samą rozmowę z Wiednia do Lwowa (t. j. 3 korony).

Pos. Głąbiński i Stwiertnia przyrzekli interweniować w tej sprawie u ministra handlu Weiskirchnera i zaprotestować przeciw podrożeniu opłat na przestrzeni Wiedeń-Kraków.

Berno. Tutejsza Izba handlowa uchwaliła protest przeciw nowemu regulaminowi telefonicznemu.

Podwyższenie taryfy telefonicznej dotknie zatem najboleśniej miasto Kraków. Jest rzeczą wprost skandaliczną, że rząd, na wymarciu będący, pozwala sobie na takie eksperymenta. Czy Koło polskie nie wiedziało, przed uchwaleniem temu rządowi trzymiesięcznego prowizoryum, o tym zamachu ministra Weiskirchnera? Należało tego ministra, jednego z najzaciętszych wrogów kanałów galicyjskich, trochę lepiej pilnować i nie dopuścić do nowego pokrzywdzenia kraju.

Odroczenie sesyi.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 17 grudnia.

Ostatnie posiedzenie Izby. — Kwestya rekonstrukcyi. — Stabilizacya stosunków parlamentarnych — Propozycye niemieckie w sprawie kanałów. — Konferencye przy herbacie. — Głosy czeskie o pokrzywdzeniu Polaków. — Gabinet koalicyjny.

Izba posłów ukończyła wczoraj obrady przedświąteczne po uchwaleniu prowizoryum budżetowego, dołączonego w ostatniej chwili prowizoryum bankowego na 6 tygodni i ustawy o akcyzie krakowskiej. Przez uchwalenie prowizoryum bankowego uniknie się stanu ex lex. Przez uchwalenie zaś tak krótkiego terminu prowizoryum bankowego, Izba wywarła pośrednio nacisk na rząd celem rychłego zwołania parlamentu. Przypuszczają, że następne posiedze- Izby posłów odbędzie się 15 stycznia.

Czy do tego czasu rekonstrukcya gabinetu będzie przeprowadzoną, dziś trudno oznaczyć. Zdaje się jednak, że życzeniem Bienertha jest przeprowadzić jak najszybciej rekonstrukcyę gabinetu.

Z wczorajszej dyskusyi zasługuje na uwagę ważne oświadczenie pos. Chiariego, który jako warunek stabilizacyi stosunków politycznych uważa porozumienie między Czechami a Niemcami. Oświadczenie to tłómaczą niektórzy jako pośrednio zwrócone przeciw Polakom, którzy już teraz dążą do utworzenia silnej większości.

„Die Zeit“ donosi: Pos. Głąbiński konferował wczoraj z pos. Chiarim i innymi przywódcami niemieckimi w sprawie kanałów. Niemcy zaproponowali Polakom kompromis w tym kierunku, aby zmieniono ustawę kanałową z r. 1901 w tym duchu, że zamiast wielkich kanałów mają być wybudowane tylko niektóre kanały lokalne i mosty oraz przeprowadzone być mają niektóre roboty regulacyjne rzek, odpowiednio do stanu finansowego państwa. Rokowania te nie doprowadziły jednak do porozumienia.

Na wczorajsze śniadanie u pos. Kozłowskiego przybyli przywódcy chrześc. socyalni: Gessmann, Wittek, Steiner, Bielohlavek i Schoepfer. O przebiegu tej konferencyi uczestnicy jej nie ogłaszają żadnych szczegółów. Słychać tylko, że omawiano sprawę kanałów i w związku z tem ogólną sytuacyę polityczną.

Na dziś zaprosił pos. Kozłowski na śniadanie posłów: Chiari'ego, Damma, Dobernigga, Sylwestra i Redlicha. Jest jednak wątpliwem, czy pos owie ci przybędą, ponieważ niektórzy z nich są urażeni tem, że Kozłowski zaprosił posłów niemiecko-postępowych dopiero na ostatku, zamierzają więc usprawiedliwić swą nieobecność wyjazdem z okazyi zakończenia się sesyi.

„Slav. Coresp.“ donosi: Konferencye czesko-polskie, jakie odbyły się u posła Kozłowskiego, miały charakter tylko akademicki i nie wyszły poza granice wymiany zdań, zapewnień wzajemnej sympatyi i oświadczeń co do wzajemnego poparcia. Umów żadnych nie zawarto, ani też nie zapadła żadna uchwała.

Ze strony czeskiej podnoszą, że Polakom wyrządzono obecnie jeszcze większą krzywdę, niż swego czasu Czechom, przez zniesienie rozporządzeń językowych. Wtedy chodziło bowiem o rozporządzenia, obecnie zaś idzie o ustawę uchwaloną i sankcyonowaną. Dla Polaków doświadczenie w kwestyi kanałowej będzie nauką i przestrogą na przyszłość co do traktowania krajów i ludności słowiańskiej przez rząd. Polacy teraz również poznają, co to jest krzywda.

„Centrum“ donosi: W informowanych kołach politycznych liczą się już z faktem, że bar. Bienerth otrzyma już w najbliższych dniach polecenie utworzenia nowego gabinetu. Formalne desygnowanie go na przyszłego premiera nastąpi więc przed Nowym Rokiem. Przywódcy stronnictw parlamentarnych są na to przygotowani, że bar. Bienerth zaraz z początkiem stycznia przedsięweźmie kroki o utworzenie gabinetu koalicyjnego. Zapewniają też, że polecenie dane Bienerthowi, nie ograniczy się do utworzenia gabinetu koalicyjnego, a to dlatego, że widoki utworzenia takiego gabinetu są dziś bardzo wątpliwe, ze względu na trudności po stronie czeskiej i niemieckiej.

Miarodajną przy rokowaniach czesko-niemieckich będzie sprawa uruchomienia Sejmu czeskiego i sprawa językowa. W tych dniach odbędzie Bienerth konferencye z przywódcami czeskimi i niemieckimi w tej sprawie.

Hr. Thun, który bawił wczoraj w Wiedniu, konferował w sprawie ugody czesko-niemieckiej z posłami czeskimi i niemieckimi.

Z Izby posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu drugiego czytania prowizoryum budżetowego, pos. Chiari oświadczył, że niemiecki związek narodowy głosować będzie za budżetem. Dalej przedstawiał wyczerpująco spór niemiecko-czeski, podnosił, że w ostatnich czasach czyniono usiłowania, aby przeprowadzić akcyę ugodową od narodu do narodu. Na tej drodze postąpiono znacznie naprzód i okazały się tylko pewne trudności. (Głosy: Polacy). Na nikogo winy nie zwalam, chcę objektywnie stosunki osądzać. Po stronie niemieckiej jest zupełnie przyjazna dla ugody tendencya z tem jednak zastrzeżeniem, że konferencye w Pradze doszły do punktu, poza który Niemcy dalej posunąć się nie mogą. Wreszcie oświadczył mowca, że ugoda może dojść do skutku jedynie między narodami.

Pos. Sokol oświadczył, że stronnictwo jego gotowe jest do rokowań, nie może jednak dr Bienertha uznawać jako pośrednika, gdyż on cały czas był zależny od Niemców.

Pos. Wittek oświadczył, że chrześc.-społeczni będą głosowali za budżetem, nie można jednak w tem dopatrywać się charakteru politycznego. Głosować będą też za całą pożyczką inwestycyjną i za wnioskiem p. Kramarza w sprawie telefonów, gdyż zewsząd podnoszą się skargi na braki.

Pos. Kolischer woła: Z całego państwa.

Pos. Dniestrzański zaznaczył, że prezydent gabinetu jest tylko wykonawcą woli Polaków. Namiestnik Galicyi zastosował wobec Rusinów system wygłodzenia. Rusini nie mogą w ministerstwach znaleźć ochrony przed nielegalnem postępowaniem władz galic., albowiem prezydent gabinetu pokrywa tę władzę swoją powagą. Największym przeciwnikiem porozumienia czesko- niem. są Polacy, bo wiedzą, iż gdyby przyszło do tego porozumienia, to oni dłużej nie mogliby tak postępować z Rusinami, jak dziś. Fakt ten wystąpił jasno wówczas, gdy dr Głąbiński objął akcyę pośredniczącą między Niemcami i Unią słowiańską. Podejmując się tego pośrednictwa, chciał on, aby porozumienie nie przyszło do skutku. Za późno spostrzeżono, że leży w jego interesie, aby do porozumienia nie doszło i nawet korona wyraziła się w tym duchu.

Teraz Polacy poruszyli sprawę dróg wodnych, co do których fachowcy dawno wydali sąd ujemny. W rzeczywistości nie chodzi Polakom o drogi wodne, ale przyczyny polityczne skłoniły ich do wyzyskania tej sprawy, aby wywołać przesilenie gabinetowe. Użyli jej w czerwcu, gdy kwestya uniwersytetu ruskiego weszła w stadyum aktualne, aby wymusić odroczenie Rady państwa, a galic. władze sądowe uwolnić od kontroli parlamentu. A gdy ponownie powstało dla nich niebezpieczeństwo, iż porozumienie między Niemcami a Czechami może przyjść do skutku, wysunęli znowu tę, kwestyę i wywołali przesilenie gabinetowe.

W Sejmie galic. Rusini wyczerpali już wszelkie środki, aby Polaków skłonić do uregulowania kwestyi ruskiej.

Także minister spraw wewn. nie jest wobec Galicyi wiernym sługą cesarza, tylko najbardziej poddanym sługą namiestnika Galicyi. Cała czynność urzędowa tego namiestnika polega na teroryzmie i bezwzględnem prześladowaniu. Popiera tajnie politykę rusofilską, daje namiestnikowi carte blanche w sprawie fałszowania spisu ludności co do języka i narodowości w Galicyi.

Mowca oświadczył dalej, że Rusini są skłonni do zgody z Polakami, ale tylko na podstawie równorzędności. Protestuje przeciw systemowi wygładzania. Jak studenci ruscy w roku 1907 zwyciężyli przez strajk głodowy, tak samo naród ruski wytrzyma system wygładzania, stosowany przez namiestnika. Protestuje przeciw ministrom-rodakom. Nie mają być oni reprezentantami poszczególnych krajów, lecz narodów i w tym duchu Rusini zastrzegają dla siebie prawo reprezentacyi w Radzie koronnej.

Po przemowach p. Lukscha i Burzivala zabrał głos dr Głąbiński i oswiadczył, że Koło polskie głosować będzie za prowizoryum budżetowem. Napełniło go to wielką radością, że usłyszał pełne zgody i pokojowe słowa z ust przywódców ruskich. To wzmacnia nadzieję, że w miejsce obecnych niemożliwych stosunków w parlamencie nastaną stosunki normalne. Gorącem życzeniem Koła polskiego jest, aby wreszcie stworzoną została większość na podstawie porozumienia między Niemcami i Czechami.

Wobec wywodów pos. Dniestrzańskiego zapewnia, że jego podejrzenia i twierdzenia polegają na fałszywych supozycyach. Możliwem jest, że poseł ten jest lepiej wtajemniczony w zamiary niektórych polskich polityków, których mowca nie zna, aniżeli całe Koło polskie. Jeżeliby się tacy politycy zjawili, którzyby się zwracali przeciw ugodzie czesko-niemieckiej, to znalazłyby się środki i drogi, aby drzewo takie nie wyrosło do nieba (Oklaski). Na inne wywody pos. Dniestrzańskiego, które nie odpowiadają faktom, odpowie inny mowca z Koła polskiego. Mowca musi z naciskiem podnieść, że Koło polskie życzy sobie sprawiedliwego rządu i sprawiedliwej administracyi wszystkich krajów i narodów (Oklaski).

Pos. Nemec protestował przeciw przyznawaniu ulg na kolejach państwowych rodzinom oficerów, a odmawianiu tych ulg rodzinom urzędników.

Pos. Conci oświadczył, że Włosi wobec niezałatwienia sprawy fakultetu włoskiego, nie mogą głosować za prowizoryum budżetowem.

Pos. Tresic-Pavicicz omawiał sprawę niezatwierdzenia Hribara na burmistrza Lublany i wniósł rezolucyę, określającą postąpienie rządu jako nielegalne i naruszające autonomię gminną. Rezolucya wzywa rząd, aby podał przyczyny nie zatwierdzenia Hribara.

Pos. Morsey wniósł, aby jako § 9 dodać do prowizoryum budżetowego postanowienie upoważniające rząd do przedłużenia przywileju bankowego i wprowadzenia w życie umów, zawartych w przedłożeniu rządowem, prowizorycznie na 6 tygodni do 15 lutego 1911, pod warunkiem, że ustawa także na Węgrzech wejdzie w życie.

Minister skarbu dr Biliński oświadczył się za wnioskiem pos. Morseya i prosił o jego przyjęcie.

Uchwalenie prowizoryum.

Po przemówieniu jeszcze pos. Koroseca i Ivcevica dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych pos Seitza i Kozłowskiego, a po ich przemówieniu oraz referenta, przyjęto §§ 1—8 według wniosków komisyi, ustanawiających prowizoryum budż. na 3 miesiące.

Przed głosowaniem nad wnioskiem pos. Morseya pos. Stransky oświadczył, że wniosek sprzeciwia się regulaminowi, ponieważ zawiera ustawę, która musi być załatwiona we wszystkich trzech czytaniach. Wiceprez. Pernerstorfer oświadczył, że wniosek pos. Morseya stoi w ścisłym związku z prowizoryum budżetowem i zapytał Izbę, czy przyłącza się do jego zapatrywania. Izba oświadczyła się w tym duchu, poczem wniosek pos. Morseya przyjęto.

Dalej przyjęto § 10, a następnie **przyjęto całe prowizoryum budżetowe także w trzeciem czytaniu.** Rezolucyę w sprawie rozwinięcia sieci telefonicznej przyjęto, a rezolucyę pos. Tresicza przekazano komisyi konstytucyjnej.

Akcyza krakowska.

Z kolei Izba rozpoczęła obrady nad ustawą o akcyzie krakowskiej.

Po referacie p. Silberera **przyjęto ustawę o akcyzie krak. w 2 i 3 czytaniu.**

Odroczenie sesyi.

Następnie załatwiono jeszcze wnioski komisyi zapomogowej, poczem prezydent o godz. 10 wieczór posiedzenie zamknął, życząc wesołych świąt. Termin nast. posiedzenia poda w drodze pisemnej.

Wnioski i interpelacye.

Między innymi zgłosił wczoraj wniosek: pos. Biały o utworzenie sądu powiatowego w Błażowej.

Interpelacyę zgłosił pos. Chlibowicki w sprawie postępowania grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie przeciw podległemu mu duchowieństwu.

Wyjaśnienia pos. Kozłowskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gen. mowca przy budżecie pos. Kozłowski polemizował z p. Dniestrzańskim twierdząc, że nigdy przeciw narodowi ruskiemu jako takiemu nie występował. W zarzucie świadomego wprowadzenia w błąd widzi mowca zarzut „mala fide“ i stanowczo przeciw temu protestuje i ubolewa nad taką metodą walki. Następnie jako dowód przytacza mowę swoją powtórzoną przez „N. Fr. Presse“, a więc z pewnością źródło bezstronne. (Wesołość). Zresztą pismo to mogłoby być lepiej informowane o zajściach w pomieszkaniu prywatnem mowcy, w szczególności co do jego osobistego stosunku do prezesa Koła polskiego, którego poleceniom zawsze się poddaje.

Co się tyczy Rusinów to mowca miał przekonanie, że pokojowy ton, jaki panował na ostatniem posiedzeniu Sejmu, będzie punktem wyjścia do porozumienia i dlatego ostry ton Rusinów w Radzie państwa zdziwił go.

W sprawie kanałowej oświadcza, że Polacy od r. 1902 zawsze energicznie bronili kanałów. (Potakiwania u Polaków). Od r. 1902 do 1908 Polacy z powodu obstrukcyi w Izbie posłów nie mieli środków parlamentarnych a w następnych latach zostali wprowadzeni w błąd. Kanały dla Polaków nie są żadnym środkiem do celu, tylko celem samym.

Wobec uwag ze strony Rusinów o błędach, popełnionych przy regulacyi rzek, zaznaczył mowca, że wprawdzie małe błędy zaszły, że jednakże regulacya rzek w Galicyi jest wielką korzyścią dla kraju. (Potakiwania u Polaków).

Co się tyczy regulacyi rzek w Czechach, to Polacy muszą żądać, aby ustawa o budowie dróg wodnych z r. 1901 była w Galicyi tak samo przeprowadzoną, jak w Czechach.

Mowca w zupełności zgadza się z wywodami prezesa Koła polskiego, iż bez Niemców, Czechów i Polaków nie ma większości. Jako realny polityk może na podstawie swego doświadczenia potwierdzić, że większość bez Niemców tak samo musi doprowadzić do obstrukcyi, jak większość bez Polaków lub Niemców. Dalej odpiera zarzut, jakoby był wrogiem Niemców, gdyż żaden człowiek kulturny nie może czuć nienawiści do żadnego narodu, i kończy oświadczeniem się za prowizoryum budżetowem.

Zajście w Kole polskiem.

Praga. „Prag. Tagblatt“ donosi z Wiednia: Na onegdajszem posiedzeniu Koła polskiego pos. Fijak zgłosił formalny wniosek, żądający wykluczenia ministrów Bilińskiego i Dulęby z Koła za to, że w Radzie ministrów głosować mieli przeciw budowie dróg wodnych i złamali solidarność Koła.

Pos. Kozłowski podniósł, aby na razie nad wnioskiem tym nie głosowano, należy go jednak poważnie traktować, gdyby w przyszłości zdarzyły się podobne wypadki.

Pos. Fijak wniosek swój cofnął.

Sprawa pos. Breitera.

Wiedeń. Sąd honorowy w sprawie zatargu pos. Breitera i Pattaia wydał wczoraj wyrok orzekający, że wprawdzie pos. Breiter w wielu innych wypadkach pojedynkowych postąpił w myśl przepisów kodeksu honorowego, w dwóch jednak wypadkach, t. j. w sprawie por. Mollnara i Moszyńskiego, postępowanie jego było niezgodne z temi przepisami, wobec czego postępowanie świadków Pattaia było zupełnie poprawne.

Pos. Breiter wystosował z powodu tego wyroku list do Pattaia, w którym czyni gwałtowne wycieczki przeciw niemu i wskazuje, że prezydent Pattai przekroczył w tym wypadku swoje atrybucye.

Komisye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej obradowano nad ustawą o opilstwie na podstawie referatu p. Stojana. P. Stoelzl zgłosił wniosek, aby te paragrafy przedłożenia, które dotyczą prawa przemysłowego odstąpić do zaopiniowania komisyi przemysłowej. Wniosek odrzucono i przystąpiono do obrad szczegółowych.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Sprawy naftowe.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu i handlu pozwoliło firmom: Akc. tow. rafineryi „Apollo“ w Budapeszcie, galic.-karpackie akc. tow. naftowe przedtem Bergheim i Mac Garvey, galic. akc. tow. naftowe „Galicya“ w Drohobyczu, Gartenberg i Schreier w Jaśle, akc. tow. naftowe „Trzebinie“, oderfurckie tow. naftowe w Wiedniu i tow. „Schodnica“ — na utworzenie akcyjnego towarzystwa pod firmą: „Austryackie akcyjne towarzystwo eksportowe naftowe“ z siedzibą w Wiedniu i statut jego zatwierdziło.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu deputacya galicyjskiego Związku producentów ropy z p. Wolskim na czele i udała się do pos. Głąbińskiego z prośbą o wprowadzenie opału ropą na większą skalę. Dziś odbędą się wspólne narady producentów z robotnikami w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Producenci gotowi są zgodzić się na żądanie robotników.

Automatyczny awans kolejowy.

Wiedeń. Pos Głąbiński i Stwiertnia interweniowali wczoraj u ministra kolei Vrby w sprawie automatycznego awansu urzędników kolei państwowych. Minister przyrzekł, że życzenie to spełnione będzie w r. 1911. Zaprowadzony będzie awans na wzór awansu istniejącego przy towarzystwach kolei państwowych, który odnosić się będzie do urzędników z wykształceniem akademickim, jak i urzędników z wykształceniem niższem. Co się tyczy podwyższenia kwaterowego, to obecnie minister nie może nic zrobić ze względu na finanse państwa. Minister przystąpi jednak do budowy tanich mieszkań na niektórych stacyach z funduszu pensyjnego i prowizyjnego.

Opodatkowanie Towarzystw zaliczkowych.

Wiedeń. Wkrótce rozpoczną się u ministra Bilińskiego konferencye w sprawie opodatkowania Towarzystw zaliczkowych. Z Koła polskiego zaproszeni są na te konferencye: Stwiertnia, Staniszewski i Ptaś.

Pogłoski o zasłabnięciu cesarza.

Wiedeń. Wczoraj krążyły w Wiedniu pogłoski o zasłabnięciu cesarza. Pogłoski te okazały się nieprawdziwemi, o czem świadczy fakt, że cesarz przewodniczył wczoraj przez kilka godzin Radzie wojskowej.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. Cesarz przewodniczył wczoraj ostatniej konferencyi wojskowej.

Zmiany w dyplomacyi austryackiej.

Wiedeń. „N. W. Tageblatt“ donosi: Poseł austro-węg. w Hadze Krzysztof Wydenbruck zamianowany będzie ambasadorem austro-węg. w Madrycie. Dotychczasowy ambasador austro-węg. w Madrycie hr. Rudolf Welsersheimb przejdzie w stan spoczynku.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą: Minister Biliński zawiadomił wczoraj pos. Smrczeka, że wydał już polecenie, aby nowa, wydać się mająca renta, miała tekst we wszystkich językach krajowych w myśl wniosku tego posła, który przyjęto.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po poł. na osobnem posłuchaniu prywatnem szefa Bośni generała Varesanina.

Budapeszt. Prez. gab. hr. Khuen-Hedervary dziś po poł. wyjeżdża do Wiednia i będzie przyjęty przez cesarza na osobnem posłuchaniu.

Telegramy

z dnia 17 grudnia.

Konstytucya dla Alzacyi.

Berlin. Rada związkowa zatwierdziła projekt konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii. Namiestnik będzie mianowany z kontrsygnatą kanclerza Rzeszy. — Rada związkowa i parlament przestają być czynnikami krajowego ustawodawstwa. Projekt ustanawia 2 Izby. Do jednej należy 18 osób z urzędu lub przez zawodowy wybór i tyleż mianuje cesarz na propozycyę Rady związkowej. Druga Izba wychodzi z powsz. bezpośredniego i tajnego głosowania.

Wybory w Anglii.

Londyn. Do godziny 1 popołudniu znany był następujący wynik wyborów: 253 liberałów, 261 unionistów, 40 z partyi robotniczej, 67 zwolenników Redmonda, 8 O'Briena. — Między wybranymi znajduje się minister wojny Haldane.

Londyn. Do godz. 6 min. 15 wieczór było wybranych 259 liberałów, 264 unionistów, 42 z grupy robotniczej, 67 Redmondystów, 9 zwolenników O'Briena.

Bandy bułgarskie.

Salonika. Nowo założoną osadę bośniacką w Orman w okolicy Jenidże spaliła banda bułgarska.

Kwestya kreteńska.

Kanea. Dziennik urzędowy ogłasza następującą proklamacyę konsulów mocarstw, opiekujących się Kretą:

W odpowiedzi na zażalenie Turcyi, że kreteńskie zgromadzenie narodowe otwarto w imieniu króla greckiego i że ono oświadczyło się za przyłączeniem do Grecyi, dały mocarstwa ambasadorowi tureckiemu następującą odpowiedź:

Prawa zwierzchnicze Turcyi nad Kretą mocarstwa uznały i nadal uznawać będą, niema więc powodu przypisywać znaczenia zajściom w kreteńskiem zgromadzeniu narodowem. Zgromadzenie to urządzało już niejednokrotnie manifestacye za przyłączeniem do Grecyi, co pozostało bez wpływu na decyzyę mocarstw o strzeżeniu tureckich praw zwierzchniczych. Co do przyszłego zarządu wyspy, mocarstwa zbadają sprawę, gdy nadarzy się odpowiednia sposobność.

Roosevelt.

Nowy Jork. Roosevelt wygłosił wczoraj pierwsza mowę po klęsce wyborczej. Krytykował

on politykę prezydenta Tafta i partyi republikańskiej. Mowę tę uważają niejako za jednoznaczną z wystąpieniem Roosevelta z partyi republikańskiej.

Wielkie kradzieże kolejowe.

W dalszym ciągu wczorajszych dochodzeń policyi krakowskiej przeciwko Joachimowi Kościelniakowi Ludwikowi Holeksie, Józefowi Miekoli Janowi Mice, funkcyonaryuszom kolejowym, aresztowanym w Szczakowej pod zarzutem okradania wagonów towarowych, wyszły na jaw następujące jeszcze szczegóły:

Komisarz policyi Warczewski, kierownik ekspozytury w Szczakowej, który aresztował i przesłuchiwał sprawców kradzieży, wobec tego, że wszyscy czterej wyparli się wszelkiej winy, odniósł się telegraficznie do tutejszej dyrekcyi policyi z prośbą, aby w mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono natychmiast rewizyę. Rewizya ta — jak wiadomo — wydała nadspodziewane rezultaty.

Aresztowani, sprowadzeni najbliższym pociągiem do Krakowa, wobec wielkiej ilości skradzionych rzeczy, z wielką skruchą przyznali się do winy, podając, że kradzieżami zajmowali się od sześciu tygodni. Ponieważ wagony pociągów towarowych z Krakowa do Oświęcima i z Oświęcima do Szczakowej pozostawały bez należytej opieki, zakradali się do nich i po otwarciu brali wszystko, co wpadło im pod rękę, począwszy od rzeczy spożywczych jak mięso, masło, wino, łakocie, a skończywszy na skórach, kaloszach, zastawie stołowej i t. d.

Przy otwieraniu wagonów operował głównie Mika, u którego w mieszkaniu znaleziono specyalne obcążki wraz z dłutkiem do otwierania plomb. Mika obawiając się, że naruszone plomby bardzo łatwo mogą naprowadzić na ślad sprawców, rozszerzał je najpierw malutkiem dłutkiem, wyciągał sznurki i otwierał wagon, poczem po okradzeniu wozu plomby zakładał na nowo, ściskając je specyalnie skonstruowanemi obcęgami, w których szczypce, względnie chwytacze opatrzone były gumkami. W ten sposób nazwa nadawczej stacyi kolejowej, umieszczona na plombie, oraz data, nie były zupełnie naruszone, co ogromnie utrudniało wykrycie złodziei.

Ponadto śledztwo ustaliło, że wszyscy czterej zorganizowani byli w szajkę, na czele której stał Kościelniak. U niego gromadzono skradzione przedmioty i on je następnie rozdzielał między wspólników, stosownie do ich zasług i starań.

Wspólnicy mimo, że przy kradzieżach postępowali bardzo sprytnie, liczyli się równocześnie z możliwością, że mogą być wykryci. Przy okradaniu wozów postępowali ogromnie ostrożnie, gdy bowiem jeden zajęty był okradaniem wozu, dwaj inni pilnowali, aby kto przypadkiem ich nie zauważył. Skradzione przedmioty przechowywali w domu w piwnicach lub na strychu. Podczas rewizyi w mieszkaniu Mieki, przy ul. Aryańskiej l. 6, przypadkiem jedynie wyśledził oficyał pol. p. Kantor szereg flaszek koniaku, wina i szampana. Flaszki te zakopane były w ziemi i przysypane piaskiem, na wierzchu zaś były złożone węgle. Gdy p. Kantor zeszedł do piwnicy, uderzył kilkakrotnie laską między węgle, przyczem natknął na jedną flaszkę, która się zbiła. To doprowadziło do wykrycia reszty.

Aresztowani po przesłuchaniu na dworcu kolejowym, odstawieni zostali wczoraj wieczorem do aresztów policyjnych pod „telegrafem", skąd po skończeniu śledztwa oddani zostaną do sądu.

Kronika.

Kraków, sobota 17 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łazarza, Flor. i Olimpii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 36, zachód o godz. 3 m. 37, długość dnia godzin 8 min. 01.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, miejscami mgła.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Car Paweł".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu „Przedstawienie kinematograficzne"; wieczorem „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy: Dr St. Kot „Multatuli".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Zebranie tymczasowego nauczycielstwa krakowskiego o godz. 6 i pół wieczorem w sali „Ogniska" (Plac Szczepański l. 3, I. p.).

Konferencya w sprawie wspólnego opracowania metod nauki rysunku w naszych szkołach w II. szkole realnej o godz. 6 wieczorem.

Odczyt p. Wandy Konczyńskiej p. t. „Krasnoludki" Konopnickiej w sali Muzeum techn.-przem. o godz. 3 po poł.; p. Z. Szybalskiej „O kongresie hygieny szkolnej w Paryżu" w Polskim Związku niewiast katolickich (Pałac spiski, I. p.) o godz. 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Otello"; wieczorem „Wesoły chłop".

Z sali koncertowej. W trzecim koncercie orkiestry monachijskiej przeważną część programu zajęło wykonanie symfonii charakterystycznej Liszta p. t. „Faust", w której brał udział chór „Lutni" i śpiewak dr Jendel, zbierający oklaski. Pierwszą część wypełniły wyjątki z oper Wagnera. — Orkiestrę i dyrygenta p. Lassalle'a żegnano serdecznie.

Z Sokoła krakowskiego. Komisya obchodowa Sokoła uchwaliła następujący program obchodów i zabaw na grudzień i czas karnawałowy: Opłatek dla członków i ich rodzin odbędzie się dnia 23 bm. w sali wielkiej Sokoła o godz. pół do 9 wieczorem. Bilety nabywać należy wcześniej w kancelaryi Sokoła w godzinach od 6 do 9 wieczorem i w handlu Zajączka i Laukosza (hotel Drezdeński). Zabawa sylwestrowa odbędzie się dnia 31 b. m. w wielkiej sali Sokoła. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Nadto przygotowuje osobny komitet, z łona tej komisyi wybrany, pierwszą wielką kostyumową zabawę w Sokole na obu salach z licznemi niespodziankami, premiowaniem najładniejszych i najgustowniejszych kostyumów i t. p. — Bliższe szczegóły podadzą zaproszenia. Zabawa odbędzie się w lutym.

Na Dom pracy. Komitet, którego staraniem odbędzie się jutro loterya na Dom pracy (o godz. 3 po południu w parku Krakowskim) otrzymał mnóstwo zwierzyny, ubitej na trzech specyalnie w tym celu urządzonych polowaniach. Między fantami znajduje się żywa łania, kilka ubitych rogaczy a także wiele drobiu. Powodzenie loteryi ze względu na obfitość cennych fantów, jest zapewnione.

Bazar gwiazdkowy, otrzymawszy z początkiem bieżącego tygodnia zapowiedziany świeży transport zabawek jaworowskich, odwiedzany jest znowu licznie przez publiczność, przekładającą wyrób krajowy nad obcy. Ruch w sklepie przy ul. Basztowej l. 13 ożywia się z każdym dniem, w miarę zbliżania się „Gwiazdki", toteż niektóre zabawki w parę dni po nadejściu przesyłki z Jaworowa zostały rozkupione i nie będą już mogły być zastąpione nowemi tego samego rodzaju, wobec zupełnego wyczerpania zapasu w fabryce. Wprawdzie sklep ma być otwartym do Wigilii, nie należy jednak ociągać się z zakupem do ostatniego dnia, gdyż zapasy lalek i ładniejszych zabawek, zwłaszcza zwierząt ruchomych, mogą być wysprzedane na kilka dni przed oznaczonym terminem zamknięcia.

Śmiertelne przejechanie. Wczorajszej nocy w jednym z zakładów dorożkarskich przy ul. Karmelickiej wpadł pod ciężko naładowany wóz robotnik Henryk Jubla tak nieszczęśliwie, że koła wozu złamały mu kręgosłup. Zawezwane pogotowie udzieliło Jubli doraźnej pomocy i przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie po kilku godzinach umarł.

Kradzież w trafice. Onegdaj po południu do trafiki przy ul. Wiślnej przybyło dwóch młodych ludzi, którzy, gdy właściciel sklepu odwrócił się od kupujących, skradli mu około 200 sztuk kartek korespondencyjnych. Zanim się kupiec spostrzegł, młodzieńcy ci zbiegli.

Ucieczka defraudanta. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadszedł wczoraj po południu telegram z Dąbrowy z doniesieniem, że zbiegł stamtąd W. Bittner, 20 kilkuletni buchalter, który sprzeniewierzył w Towarzystwie huty bankowej górniczej 20 tysięcy rubli i miał się udać do Krakowa.

Pokątne wystawy. Dla ochrony austryackich przemysłowców i kupców przed praktykami oszukańczych wystaw zagranicznych utworzoną została w Wiedniu specyalna instytucya t. zw. Austryacka Komisya wystawowa, która udziela wyjaśnień o wszystkich wystawach tak w Austryi, jak i za granicami monarchii.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała świeżą wiadomość z komisyi, że agenci rozmaitych pokątnych wystaw w Europie zbierają akwizycye w Austryi, a jak Izbie wiadomo, pracują także z powodzeniem na terenie galicyjskim. Leży w interesie przemysłowców i kupców, aby przed oddaniem zamówienia agentowi poinformowali się za pośrednictwem Izby handlowej o charakterze odnośnej wystawy.

Szpiegostwo rosyjskie w Galicyi. Ze Lwowa telefonują nam: Do więzienia sądu lwowskiego przewieziono wczoraj z Sokala Iwana Rafalskiego, poddanego rosyjskiego, aresztowanego niedawno w Leszczałowie za szpiegostwo na rzecz Rosyi. Rafalski utrzymywał stosunki z tamtejszym respicyentem straży skarbowej Józefem Sijakiem i jego żoną nauczycielką. Sijaka odstawiono już przedtem do więzienia we Lwowie.

Wypadek kolejowy. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj o godz. 5½ po południu na linii kolei Lwów—Janów wydarzył się wypadek kolejowy. Tor tej linii biegnie po zwykłej drodze, zawalonej obecnie bardzo wysoko śniegiem. Lokomotywa pociągu, który wyjechał wczoraj z Janowa, zaczepiła o konie przejeżdżającego obok wózka, w którym jechał jakiś włościanin z żoną. Kobieta zginęła na miejscu, a mąż jej został ciężko ranny. Koń zginął również. W tej chwili nadjechał włościanin Górak, który spostrzegłszy katastrofę, pośpieszył z pomocą. Spotkał go ten sam los. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Fałszerstwo pieniędzy. Dzienniki lwowskie donoszą ze Stanisławowa, że tamtejsza policya aresztowała fałszerza banknotów, dyaka i pisarza gminnego w Sławentynie w podhajeckiem, Oleksego Juchnowicza, który przyznał się do zbrodni. Aresztowano go w chwili, gdy usiłował spieniężyć w drogueryi sfałszowany przez niego banknot 20 kor. Przy rewizyi znaleziono u niego w Sławentynie ciemnię fotograficzną, przybory fotograficzne i chemikalia, a w skrytkach klisze z odbitkami banknotów 10 i 20 kor, stempel na 5 kor., oraz fachową bibliotekę, traktującą o chemii i fotografii.

Ze Lwowa telefonują nam: W sprawie aresztowania w Stanisławowie 34 letniego djaka Juchnowicza pod zarzutem fałszerstwa monet, donoszą tu jeszcze, że aresztowany tłómaczy się, iż do fałszowania popchnęła go nędza. Z powodu oddawania się studyom, zadłużył się tak bardzo, że nie miał z czego żyć. W takiej sytuacyi przyszła mu myśl, aby fałszować banknoty. Juchnowicz nie chce się przyznać, czy banknoty fałszywe puszczał w obieg i twierdzi, że wydawał tylko te, nad któremi robił studya, t. j. które dla celów fałszowania rozcinał, a później z powrotem sklejał.

Banknoty sporządzał Juchnowicz w ten sposób, że przepoławiał prawdziwy banknot na dwie części, austryacką i węgierską, fotografował je odrębnie, a następnie zapomocą stosownych operacyj chemicznych odbijał klisze na specyalnym papierze.

Jakkolwiek Juchnowicz nie przyznaje się do puszczania w ruch banknotów, policya sądzi, że on puszczał je w kurs i że także musiał być członkiem międzynarodowej bandy fałszerzy.

Walka z bandytami w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Podczas strzelaniny na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej, (zob. popołudniowe wydanie. Przyp. Red.) zabito dwie osoby. Przez cały dzień trwały rewizye w różnych dzielnicach miasta; na Bałutach, w dzielnicy scheiblerowskiej, na stacyach kolei fabryczno-łódzkiej i kolejek podjazdowych. Ogółem aresztowano 80 osób. Jak obecnie stwierdzono, strzelało ośmiu bojowców. Dwaj z nich, Dłużewski i Piątkowski, przed kilku miesiącami uciekli z więzienia w Sieradzu. W r. 1905 Dłużewski był skazany na ciężkie roboty za zabójstwo 9 osób.

Z Częstochowy donoszą pisma warszawskie: Dnia 13 b. m. powrócił do klasztoru na Jasną Górę O. Pius Przeździecki z klasztoru OO. Reformatów we Włocławku, gdzie był internowany w przeciągu miesiąca za odezwę, wydaną w sprawie Paulinów. Wkrótce oczekiwany jest przyjazd ks. biskupa Zdzitowieckiego. Komisarz klasztorny, ks. kanonik Michalski, sprawujący obowiązki kustosza i zakrystyana, pozostaje nadal w klasztorze.

Uczczenie posła Kramarza. Z Wiednia telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu klubu młodoczeskiego wspomniał pos. Pacak o 50-leciu urodzin pos. Kramarza, przypadającem w dniu 27 b. m. Mowca wyraził życzenie, aby pos. Kramarz nietylko cieszył się zdrowiem ale i tem uznaniem ze strony narodu czeskiego, na jakie jego szlachetna i bezinteresowna działalność w interesie narodu czeskiego zasługuje. Pos. Kramarz wzruszony dziękował mowcy i wszystkim posłom, którzy przemowę Pacaka przyjęli burzliwemi oklaskami.

Zniżki kolejowe dla wojskowych. Z Wiednia telefonują nam: Z dniem 1 stycznia wprowadzone będą także dla oficerów i urzędników wojskowych zniżki na kolejach państwowych. Będą oni płacić tylko połowę ceny. Wdowy, żony i dzieci oficerów i urzędników wojskowych otrzymają te same ulgi.

Wypadek automobilowy. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj po południu w Neunkirchen w pobliżu Wiener Neustadt, automobil, którym jechał syn fabrykanta Kadan w towarzystwie dwóch aktorek, Marty Clemens i jej koleżanki Lili Veron, oraz szofera, uderzył o drzewo i przewrócił się, przyczem wszyscy jadący wylecieli. Aktorka Lili odniosła wstrząśnienie mózgu, tak, że wątpią o jej życiu. Szofer odniósł również niebezpieczne zranienia. Oboje umieszczono w miejscowym szpitalu, Kadana zaś, który także doznał wstrząśnienia mózgu i Martę Clemens, która złamała kość goleniową, przewiózł automobil z sanatoryum Löwa w Wiedniu do tego sanatoryum.

Cesarz Wilhelm znawcą awiatyki. „Matin" donosi z Berlina: Cesarz Wilhelm oświadczył się niedawno w sposób bardzo drastyczny przeciw awiatyce, aeroplanom i balonom sterowym i zapowiedział, że dalsze eksperymenty przyniosą rozczarowanie.

Zatarg z Watykanem. Z Rzymu telegrafują: Kurya spodziewa się, że ks. Maksymilian saski (zob. popołudniowe wydanie. Przyp. red.) ostatecznie się podda, a nawet że już to uczynił, albowiem pojawił się artykuł ks. Maksymiliana na indeksie z uwagą: „Laudabiliter se subjecit". W artykule wspomnianym ks. Maksymilian zarzuca papieżowi teroryzm, mściwość i t. p.

Wylewy w Anglii. — Z Londynu telegrafują: Wskutek nieustających deszczów wiele miejscowości nad Tamizą jest zalanych. Woda podnosi się. Sytuacya jest poważna.

Strajk w uniwersytecie petersburskim. Z Petersburga telegrafują: Około 3000 studentów tut. uniwersytetu na odbytem wczoraj bez przeszkody zgromadzeniu, po 1-godzinnych obradach postanowiło na znak protestu przeciw stanowisku rządu w sprawie zajść w więzieniach, do 21 b. m. nie chodzić na wykłady.

Aresztowania w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: We czwartek i w nocy na piątek dokonano masowych rewizyj wśród młodzieży szkolnej i w różnych dzielnicach miasta; aresztowano wielu studentów, uczęszczających do przeszło 20 różnych zakładów naukowych.

Cholera. Z Konstantynopola telegrafują: Cholera znowu się wzmaga. Wczoraj było 28 zasłabnięć i 18 wypadków śmierci.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Włodzimierza Czerwińskiego ze Zbaraża starszym zarządcą pocztowym w Złoczowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 grudnia.

EL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Michał Zatorski ze Lwowa, inż. Karol Wachtel z Pragi, Paweł Grünhard z żoną z Görz, Tadeusz i Józef Dobrowolscy z Jędrzejowa, Marya Jauczy z Brzeska, Józef Repekesy z Mielca, Oskar Blum z Wiednia, Jan Prykalski ze Słomek (Król. Pol.), Alfred Perl z Zabrza (Śląsk austr.), Jan Hofmann, Wilhelm Stirtling, Oskar Loube, Karol Röller, August Scgrimpf, Karol Brandt, Otto Mecklein, Antoni Riebl, Karol Sostier, August Fölle, Ryszard Lüder, Ryszard Stegman, Henryk Ellerbrock, Henryk Sieber, Herman Kohl, Oswald Winter, Paweł Schulze z Monachium, inż Józef Walter z Wagram.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 grudnia. **Losy: a) procent.:** Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 501·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 293·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 300·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 258·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 126·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 46·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 539·—. Clary 40 złr. m. k. 217·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 86·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 271·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 260·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 538·—.

Berlin, 16 grudnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 16 grudnia. Renta 3-prc. 97·07. Mąka 37·95.

Wiedeń, 16 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)
Akcye: Austr. Zakł. kred. 669 —, węg. Zakł. kred. 863 —, Anglobanku 316 25, Unionbanku 642 50, Länderbanku 535 25, Bankverein 554 50, Bodencredit 13 20, Galic. Banku hipotecz. 669 —, Kolei państwow. 749 25, kolei południ. 117 75, 4% poż. m. Krakowa 98 —, kolei północnej 51 50, kolei Czerniow. — —, Alpiny 768 75, Rima Muranyi 670 50, Prag. Tow. żelazn. 26 05, Fabryki broni 741·50, Akcye tureckie tyt. 366 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 770 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 65, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 92 —, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 260 50, Marki 117 60, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 —
Usposobienie: osłabione.

Berlin, 16 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210·12; Austr. kolej państw. 160·50; Disconto 193·87; Tow. handlowo 170·25; Warszawsko-wiedeńskie 218·87; Losy tureckie 180·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 849·25; Noty rosyjskie 216·05; Nowy Jork 42·05; 4½ polsk. listy zastawne 95·40; Ameryk. noty —·—; 3% pruskie konsole 84·75; Lombardy 22·—, Packetfahrt 142·75; Warszawa krótkie 142·25.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski